Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 0,90 zł. Z dostawą pocztową zl 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

na 4-łamowej stronnicy za milimetr 15 gr. Częstsze ogloszenia rabat. Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 25 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 2. Lipno, dnia 11 marca 1929 r. Rok I.

Ochraniajmy ptactwo śpiewające.

Uporczywa zima dała się wszystkim uporczywie we znaki, dlatego też z radością witać będziemy wiosnę, która pozwoli zapomnieć o trapiących nas z tego powodu troskach.

Wiosna i radość budzącego się na nowo życia nasuwa szereg pytań — i tak przysłuchując się pierwszym skowronkom mimowoli przychodzi na myśl dlaczego dziś tak mało się słyszy tych śpiewów ptaszęcych po naszych sadach, ogrodach i wioskach. Przypomnijmy sobie, z jaką prawdziwą przyjemnością przysłuchiwaliśmy się nieraz śpiewającej ptaszynie, starając się podpatrzeć ją wśród gałęzi drzewa lub krzaku.

Ale w danej chwili nie mam na myśli przyjemności, jaką nam mały śpiewak sprawia, lecz bezpośrednie korzyści i to nieraz bardzo znaczne, jakie te rzesze śpiewacze przynoszą ludziom. Nie jeden na to odpowie — to nie prawda, aby tak mały ptaszek mógł nam przynieść jakiekolwiek korzyści. A jednak stwierdzono zostało doświadczenie, że tam, gdzie ptactwa śpiewającego dużo, tam też urodzaje owoców i płodów rolnych są większe, niż przy takich samych warunkach bez ptactwa.

Z powodu braku miejsca nie będę się nad tem rozwodził, dlaczego ptactwo śpiewające przynosi nam takie korzyści, ani też nie będę dawał przykładów — nadmienię tylko, że ptaki jak zięba, pokrzywka,muchołówka, sikorki i wiele innych zawzięcie tępią owady, spożywając ich tysiące codziennie, wyławiając w ten sposób szkodniki, które niszczą liście drzew oraz źdźbła zbożowe przynoszą nieraz duże szkody przez znaczne obniżenie plonów roślin.

Cały Zachód już oddawna zrozumiał pożytek ptactwa śpiewającego i dlatego ochrona tych śpiewaków jest przestrzegana. Nic dziwnego — rolnicy wolą tanim kosztem mieć całe zastępy pomocników, gorliwych w tępieniu szkodników roślinnych, niż ponosić nieraz znaczne wydatki na różne maście i trucizny, na liszki, muchy i jajeczka owadzie — bo i skutek mimo wydanych pieniędzy jest nieraz zbyt mały.

A jak się przedstawia u nas: każdy dzieciak, czy to ze wsi, czy też miasteczka, gdzie może wyszukuje gniazda ptasie, by je niszczyć i jeszcze się chwali, że znalazł tyle gniazd, gdzie były jajeczka, a może nawet pisklęta — nie zdając sobie z tego sprawy ile szkody wyrządził rolnikom. Starsi zaś, skądinąd zacni ludzie, nie widzą w tem nic złego, bo nie mają nawet słowa na skarcenie dzieci, by się taką zabawą nie trudnili, która nie tylko, że jest grzechem, ale nadto jest krzywdą dla ludzi.

Niemniej od tej karygodnej swawoli dzieci ogromne spustoszenie szerzą koty. Wczesną już wiosną wałęsają się te drapieżniki po polach i ogrodach, ażeby tych kilka ptaszęcych rodzin, jakie się przypadkiem gdzieniegdzie osiedliły zniszczyć, przyczyniając nam szkody, które my zresztą nie chcemy dostrzec. Nic też dziwnego, że teraz po naszych zagrodach, sadach i ogrodach, głucho i cicho — już nie słychać tak jak dawniej świergotu i śpiewu ptasząt, gorliwie goniących za pożywieniem, ale za to mamy liszek na liściach co niemiara i dziwimy się potem, że tak dużo robaczywych owoców — trzy ćwiartki na jeden korzec owoców. Byłby najwyższy czas z tem naszem niedbalstwem skończyć. Czas najwyższy, by nareszcie rolnik polski zrozumiał, że jednym z powodów jego biedy, a niedopatrzonym jest owad — szkodnik, którego się nie widzi bo malutki ale który większą szkodę czyni — jak grad lub powodzie, ponieważ niszczycielska praca jego trwa w ukryciu rok cały.

Zwalczać szkodniki w sadach i ogrodach jest równoznaczne z hasłem „Ochraniajmy ptactwo śpiewające"! Zrobić powinniśmy postanowienie, że nie pozwolimy dzieciom na bezmyślne niszczenie gniazd, zaś kotom na wałęsanie po polach i ogrodach. Rolnicy powinni zawieszać dla ptaków skrzynki i budki wysoko na drzewach, by owe rzesze śpiewaków miały bezpieczne schronienie. Jestto bardzo wskazane, ponieważ wskutek ubytku starych dziuplastych drzew, naturalnego schronu brak. Kto byłby ciekaw w jaki sposób — zresztą bardzo tani takie skrzynki i budki się zakłada, niech przeczyta książkę pod tytułem „Ochrona ptaków" Dr. Sokołowskiego. Książkę tę warto przeczytać i dowiedzieć się ile korzyści można zdobyć, zaprzyjaźniając się z tym skrzydlatym rojem naszych śpiewaków.

Na zakończenie zwracam się z apelem do wszystkich tych, którzy z tytułu swego stanowiska społecznego mogą oddziaływać na dziatwę naszą, aby hasło „Ochraniajmy ptactwo śpiewające" w najszerszej mierze propagowali.

Avis.



Poświecenie kamienia węgielnego pod budowę Gmachu Sejmiku w Lipnie 3. 5. 28 roku.
Wykonano według projektu inżyniera architekta Piotra Pallado z Warszawy.

Wiadomości gospodarcze.

Mszyca jabłoniowa i jej zwalczanie.

Jajka mszycy zimują na końcach gałązek.

Wczesną wiosną z jaj wykłuwają się drobne, zielone larwy i gromadzą się na pękających pączkach, wysysając z nich soki.

W tym też czasie należy rozpocząć zwalczanie mszyc pierwszem wiosennem spryskaniem koron drzew środkami mszycobójczemi.

Mszyce mnożą się w miesiącach wiosennych i letnich bardzo szybko tak, że z jednego przezimowanego jajka powstają miljony albo nawet miljardy mszyc.

Nakłuwając tkankę liści i zielonych pędów, mszyce wysysają soki odżywcze, wskutek czego jabłonie są ogładzane, źle rosną i słabo owocują. Liście na końcach pędów marszczą się i zwijają, i chroniąc wtedy mszyce od spiekoty, słoty i od wrogów. Zraszanie należy wykonywać możliwie wcześnie, zanim liście zaczną się zwijać.

Do najczęściej stosowanych środków mszycobójczych należą przedewszystkiem:

1. odwar tytoniowy,
2. odwar kwasji,
3. emulsja mydlano-naftowa oraz
4. wiele środków krajowych patentowanych.

Jeżeli zauważymy śród kolonij mszyc większą liczbę ich tępicieli, jak: biedronek, złotooków i beznogich czerwi much albo, gdy spostrzeżemy wiele mszyc martwych, nabrzmiałych, odbarwionych, podziurawionych, lub spleśniałych — wtedy walkę z mszycami przerywamy, albowiem wyginą same.

Uwaga: Gałązki z mszycami żywemi oraz pewną liczbą mszyc w spirytusie 40% należy przesłać do zbadania do Stacji Ochrony Roślin T. O. W., ponieważ mszyc jest wiele gatunków i niektóre z nich zwalcza się sposobami odmiennemi.

Drzewa, opanowane przez mszyce należy okopywać, nawozić i w czasie suszy podlewać.

Mszyca czereśniowa i jej zwalczanie.

Jajka mszycy czereśniowej zimują na pączkach czereśni lub wiśni.

Zbudzone wiosną, drobniutkie brunatne larwy wysysają świeżo wyrastające pędy, powodując powstawanie na ich końcach dużych skupień pozwijanych liści. Pod osłoną tych kapturowato wypukłych liści czarne lśniące mszyce rosną i mnożą się. W lecie wędrują one na dzikorosnący chwast

przytulję — skąd wracają na drzewa w jesieni dla złożenia jaj zimowych.

Szczególnie szkodliwe bywają te mszyce dla młodych drzewek w szkółkach.

Zwalczanie mszyc należy rozpocząć wiosną przed tem, nim się liście pokurczą i ukryją szkodnika.

Do zwalczania mszyc służą ciecze tak zwane mszycobójcze, jak: odwary tytoniowy lub z kwasji, emulsja mydlano-naftowa i wiele innych. Wymienionemi płynami opryskuje się obficie całą koronę. Liście drzew należy szczególnie dobrze opryskiwać od spodu.

Do spryskiwania służą specjalne opryskiwacze, rozbijające płyny na drobne kropelki, które osiadają na liściach w formie gęstej mgły.

Płyny mszycobójcze, ich przygotowanie i stosowanie.

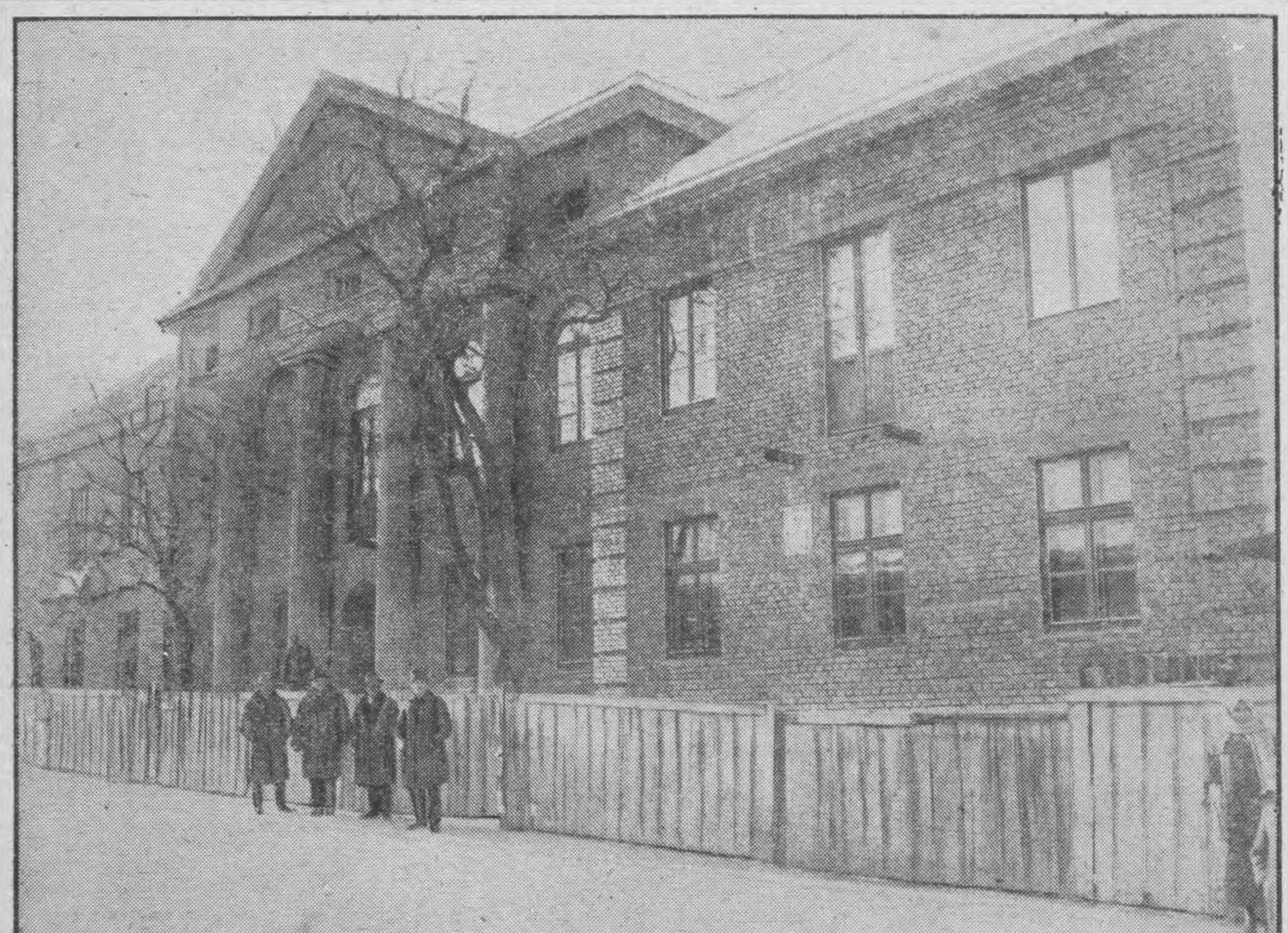
1. Odwar tytoniowy otrzymujemy przez rozcieńczenie wodą kupnego ekstraktu tytoniowego — 1 litr 8—10%-go ekstraktu na 100 litrów (kwart) wody.

2. Odwar kwasji przygotowujemy z trocin egzotycznego drzewa, sprzedawanych w składach aptecznych pod nazwą Quassia amara. Do spreparowania 100 litrów odwaru należy 1200 gramów trocin gotować przez dwie godziny w małej ilości wody w kotle, poczem po przecedzeniu płynu dopełnić go do 100 litrów wodą.

3. Emulsja mydlano-naftowa. Najpierw w 1 litrze ciepłej, miękkiej wody rozpuszcza się 125 gramów (drobno pokrajanego zwyczajnego lub lepiej zielonego) mydła, zbija się go na pianę, poczem dolewa się powoli 2 litry nafty (w czasie dolewania nafty płyn należy ciągle mieszać) Dla roślin o liściach wrażliwych bierze się mniej nafty, natomiast większą ilość mydła.

Przypomina się, że w miesiącach zimowych należy w sadach:

1. ściąć gałązki z oprzędami gąsienic,
2. ściąć gałązki z jajeczkami pierścienicy,
3. żeskrobać lub zasmarować naftą jajeczka brudnicy nieparki,
4. zebrać zeschnięte owoce-mumje,
5. powycinać huby i rany zasmarować maścią ogrodniczą,
6. powycinać zamarłe gałęzie i gałązki, wyczyścić i zasmarować lub zacementować rany w pniach,
7. spalić lub zakopać w ziemi opaski chwytne (nie lepowe) wraz z zimującemi w nich szkodnikami.
8. oskrobać pnie nad płachtą, zeskrobane odpatki wraz ze szkodnikami spalić,
9. uprzątnąć z sadu wszelkie odpadki, pozostałe od czyszczenia i prześwietlania drzew,
10. zakładać skrzynki dla ptaków owadożernych.



Gmach Sejmiku w Lipnie w końcowym stadjum budowy, styczeń 1929 roku.

Wykonano według projektu inżyniera architekta Piotra Pallado z Warszawy.

Kronika.

Sejmik Lipnowski.

Dnia 1 marca 1929 r. odbyło się w Sali Rady Miejskiej szóste z kolei posiedzenie Sejmiku Powiatowego w II kadencji. Najważniejszą sprawą na porządku obrad było uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1929/30. Tem się też tłomaczy duże zainteresowanie członków tem zebraniem, gdyż na 38 członków było 36 obecnych. Nieobecność dwuch członków zostało usprawiedliwiona chorobą.

Obrady rozpoczęły się o godz. 12 i trwały do godz. 24-ej.

Nad samym budżetem obradowano do godz. 10 wieczór. Nic też dziwnego — życie nasze posuwa się naprzód, powstają nowe potrzeby oświatowe i kulturalne, które pociągają za sobą wydatki, a te z kolei muszą kłaść ciężary podatkowe na barki społeczeństwa.

Gdyby Sejmik chciał uchwalić wnioski poszczególnych Komisyj jak: rolnej, społecznej, drogowej i oświatowej i t. p., to budżet byłby dwukrotnie większy, niż uchwalono. Niestety zarówno Przewodniczący Sejmiku, jak i członkowie jego muszą się liczyć ze zdolnością płatniczą ludności, to też sumy budżetu zamknięto w liczbie 1.467.000 złotych, to jest prawie w formie uchwalonej przez Wydział Powiatowy.

Należy podkreślić, że bynajmniej Sejmik ten nie był „milczącym". Duże wyrobienie członków Sejmiku pozwalało im brać udział w dyskusji nad wszystkiemi poruszanemi kwestjami.

Z życia miejscowego.

Lipno w walce z klęską zimna.

Cierpienia ubogiej ludności miasta naszego, rozpacz i bezsilność rzeszy nędzarzy, dziś stokroć nieszczęśliwych, niż kiedykolwiek, borykających się z groźnym i bezlitośnym wrogiem — mrozem, bezmiar udręki i niedoli ludzkiej dotarł do serca każdego, komu nie jest obce miłosierdzie.

Najdotkliwiej początkowo dał się wyczuwać brak opału, pozostawiając rodziny całe w zimnych, nieopalanych izbach. Transporty węgla, które utknęły wskutek zasp śnieżnych w Lubiczu, gdy poczęły nadchodzić, na składach były w lot rozchwytane. W najcięższym momencie Magistrat miasta sprowadzał węgiel z cukrowni „Chełmica" i rozsprzedawał biedniejszej ludności miasta. Utworzony z inicjatywy p. sędzinej Chełmickiej Komitet doraźnej pomocy zajął się również zaopatrzeniem najbiedniejszych w opał, odzież i produkty.

Pracownicy kolejowi pod przewodnictwem inspektora kolei p. W. Nowickiego zorganizowali także Komitet niesienia pomocy biednym mieszkańcom koszar przy stacji kolejowej.

Niedolę dni zimnych potęgować począł głód, zakradający się do wielu rodzin ubogich, czy też pozbawionych pracy, lub złożonych chorobą. Dzięki akcji radnego p. d-ra Górnickiego zarząd związku ziemian postanowił udzielić produkty rolne, jak żyto, groch, jęczmień i kartofle, na cel dożywiania najbiedniejszych rodz n w mieście. Mając tak hojny dar, rada miejska uchwaliła założyć kuchnię i na ten cel przeznaczyła odpowiednie fundusze z kasy miejskiej. Założeniem kuchni zajęli się osobiście burmistrz p. Z. Uzarowicz i ławnik magistracki p. J. S. Sobociński. W dniu 11 lutego r. b. kuchnię uruchomiono (w domu N 7 przy ul. 3 Maja). Wydawane są obiady najbiedniejszym rodzinom w mieście. W okresie od dnia 11 lutego do dnia 1 marca r. b. wydano 2575 obiadów w porcjach litrowych (grochówka, kapuśniak, krupnik, kartoflanka). Ponadto wydaje się dziennie 30 klg. chleba białego. Prowadzi kuchnię p. J. S. Sobociński, udzielając się tej sprawie z całkowitem oddaniem się i poświęceniem. Pomocy swej udzielają mu p. S. Sobiecki, p. M. Ilnicka i p. Z. Paśniewska. Zbieraniem ofiar w gotówce i w produktach zajmuje się p. J. Rogójski. Należy podkreślić, iż społeczeństwo nasze nie skąpi datków na cel kuchni.

Przez Dozór Szkolny m. Lipna z funduszów miejskich prowadzona jest akcja dożywiania biednych dzieci w szkołach powszechnych. Codziennie wydawane jest 285 porcyj mleka i 285 bułek. Ogólne kierownictwo akcją sprawuje p. A. Kafarski, sekretarz Dozoru, przy pomocy kierowników szkół p. M. Majewskiego i p. W. Winnickiego, oraz higjenistki p. H. Bełczykowskiej i nauczycieli.

Gorąca zupa, mleko i ciepło w mieszkaniu dodały rodzinom otuchy, dodały sił do przetrwania srogiej zimy. Kiedy niezadługo być może pierwsze dni cieplejsze i dobre słońce samo wypełni dobroczynne zadanie ogrzania rąk i serc, — wtedy za dobre uczynki tym wszystkim, którzy dzisiaj pomoc niosą, podziękują mniej blade, mniej wymizerowane twarzyczki dzieci, mniej zbolałe serca biedoty, która potrafi ocenić udzieloną im pomoc.

Komitet Pracowników Kolejowych doraźnej pomocy biednym

i mieszkańcom koszar i ulicy Zawodzie udzielał najbiedniejszym pomocy w postaci ubrania, obuwia, żywności i opału. Za zebraną gotówkę w kwocie 182 zł (w tem subwencja Magistratu - 100 zł) kupiono i rozdano: mąki żytniej — 150 klg. na sumę 63 zł kaszy jęczmiennej — 100 klg. na sumę 56 zł i słoniny — 18 klg. na sumę 63 zł

Ogółem rozdano palt i kapot — 8, swetrów — 8, serdak — 1, kaftan — 1, szal — 1, obuwia — 18 par, czapek — 12, bielizny — 27 szt., bielizny dziec. — 12, garderoby dziec. — 20, palt dziec. — 6, garderoby męskiej — 25, szlafrok — 1, garderoby damskiej — 8, chustka — 1, chusteczka — 1, mąki — 46 porcyj, kaszy — 44, słoniny — 45, kartofli, — 5, cukru — 3, ryżu — węgla — 2, chleba — 9 bochenków, bułek — 14.

Komitet składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy na jego cele złożyli gotówkę i ofiary w naturze.

Niepoprawny nicpon.

Jan Kałmuk, wielokrotny recydywista, dopuścił się w dniu 2 marca rb. kradzieży torfu na szkodę Stacji Opieki nad matką i dzieckiem.

Zabiegi mieszkańców osady Lubicz.

Mieszkańcy osady Lubicz zabiegają o wyłączenie osady Lubicz z gm. Dobrzejewice i podniesienie jej do godności miasta. Czy zabiegi te zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem — niedaleka przyszłość pokaże.

Nikczemna kradzież.

Dnia 27 lutego r. b. o godzinie 10 wieczorem nieznany sprawca popełnił bezczelną kradzież termometra, umieszczonego na jednym z okien Magistratu m. Lipna. Kradzież zauważyli urzędnicy Magistratu p. J. Rozalski i p. Wł. Latowska, posłyszawszy trzask ramy, od której ręką w białej rękawicy złodziej odrywał termometr. Rozalski wybiegł natychmiast za złoczyńcą, lecz nie zdołał go pochwycić, gdyż ten wbiegł w uliczkę przy kościele i skrył się w podwórzu jednej z posesji przy ul. Kilińskiego. Zauważył jedynie, że złodziej był wzrostu średniego, w kurtce, w czapce (cyklistówce). Podkreślić należy, że kradzież tę popełniono bezczelnie, nie zważając na obecność pracowników w biurze. Nikczemny czyn ten przyprawił Magistrat o stratę, a ludność naraził na niewygodę, pozbawiając ją możności korzystania z termometru.

Należy przyklasnąć.

W dniu 3 marca rb. z inicjatywy Wójta Gminy Kikół P. Józefa Majewskiego odbyło się zebranie, na którym postanowiono powołać do życia w Kikole Gminny Komitet Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

Do Komitetu wybrano przez aklamację: na prezesa P. Łysakiewicza Stefana, właściciela apteki w Kikole, na vice - prezesa P. Wróblewskiego Józefa, sekretarza gminy, na sekretarza P. Grzywińskiego Wacława, rolnika ze wsi Kikół, na członków PP. Majewskiego Józefa, Wójta gminy, Grodzkiego Mieczysława, nauczyciela z Kikoła, Żyburę Jana, nauczyciela z Kikoła, Mynca Wacława i Łukowskiego Rocha z Kikoła również. Do Komisji rewizyjnej zostali wybrani: Makary Siedlecki, rolnik ze wsi Kikół, Nałęcz Stanisław, właściciel folwarku Wolencin i Dobrzyński Aleksander, Komendant posterunku w Kikole.

Komitetowi życzymy jaknajbardziej owocnej pracy!

Kradzież gęsi.

W nocy na 27 lutego rb. na szkodę Kazimiery Dobrzenieckiej w Kolonji Kamień-Kmiecy skradziono 7 sztuk gęsi, wartości 105 zł. Dochodzenie prowadzi posterunek policji w Tłuchowie.

Si vis pacem para bellum.

Wychodząc z tej zasady Franciszek Grabowski, handlarz trzodą chlewną z Brzozówki gm. Dobrzejewice wyekwipował się w odpowiedniego kalibru rewolwer, nie pytając się o zdanie w tej sprawie Starostwa. Ujawniono to przy awanturze Grabowskiego z Henrykiem Elgiertem. Oczywiście broń skonfiskowano, a bojowe czyny Grabowskiego znajdą należyte opisanie w protokule rozprawy karnej.

HUMOR I SATYRA

W sądzie.

„Jak mogłeś rodzonemu bratu zęby wybić?“ — pyta sędzia oskarżonego. „O, panie sędzio, jak ino człowiek chce, to dużo może.“

W hotelu Polskim.

Podróżnemu wypadł nocleg w małem miasteczku, gdzie był tylko jeden dość brudny hotelik. Ale nie było rady, zajął więc stancję i poszedł spać. Na drugi dzień rano przy rachunku pyta właścicielka hoteliku: — „No, jakże się panu dobrodziejowi spało?“ — „Wie pani, ja to jeszcze spałem jakotako, ale biedne pluskwy przez całą noc ani oka nie zmrużyły.“

SKRZYNKA REDAKCYJNA.

1. **Panu B. z Lipna** — za słowa uznania dziękujemy serdecznie. Prosimy o współpracę i wyrozumiałość.

2. **Pannie Maryli** - Skępe - nie pójdą: zbyt słabe. Radzimy więcej pracować nad sobą. Do czytania zalecamy klasyków polskich — forma niewątpliwie się poprawi.

3. **Panu X. Y.** — W przyszłości prosimy o podpisywanie się swem nazwiskiem. Gdy sprawa dojrzeje — puścimy.

Zima na morzach.

Zatoki morza Bałtyckiego, wskutek nagromadzenia się lodów, są całkowicie zamknięte dla żeglugi. W zachodniej swej części Bałtyk jest faktycznie odcięty od morza Północnego. Przez kanał Kiloński komunikacja czasowo była zamknięta, wszystkie przejścia przez Bałtyk są zatarasowane dużemi lodami.

Do Gdyni utrzymuje się wolny dojazd dzięki lodołamaczowi „Balder“, który pracuje w porcie, uwalniając z lodów statki na redzie gdyńskiej i wprowadzając je do portu. W pobliżu półwyspu Helu są nagromadzone olbrzymie masy lodów, które utworzyły zatory wysokości kilku metrów, co utrudnia przeprowadzenie statków, załadowanych w Gdyni, na otwarte morze. —

W porcie gdańskim wśród lodów pozostawało około 135 statków. Cała zatoka gdańska w dalszym ciągu jest zablokowana przez lody. Wielki łamacz lodu „Sampo“ wyzwolił z lodów w jednym dniu 14 statków, załadowanych węglem, lecz na otwarte morze udało mu się przebić tylko z czterema parowcami. Pozostałe dziesięć statków, wyprowadzone z portu do zatoki, ponownie zamarzły.

Władze sowieckie wysłały z portu petersburskiego dwa łamacze lodów „Jermak“ i „Truwor“ w celu uwolnienia zgóra 200 okrętów, uwięzionych w krze lodowej na morzu Bałtyckiem.

Marynarka i lotnictwo niemieckie zorganizowały wspólną akcję ratowniczą dla znajdujących się w tragicznem położeniu i wzywających pomocy statków różnych narodowości, uwięzionych w lodach na morzu Bałtyckiem i Północnem. Donoszą o niezwykłych trudnościach, z jakiemi spotyka się akcja ratownicza. Mimo pracujących całą siłą pary maszyn okręt posuwa się wśród lodów z szybkością zaledwie 1 mili na godzinę. Sytuacja uwięzionych w lodach statków jest wprost rozpaczliwa, gdyż mają one połamane śruby i stery, przyczem przy silnym wietrze wschodnim masy lodowe unoszą je z sobą. Statkom uwięzionym u wybrzeży duńskich grozi poważne niebezpieczeństwo rozbicia o ląd. —

Obecny stan chowu bydła czerwonego polskiego.

Powiat lipnowski posiada charakter wybitnie rolniczy, bowiem większość mieszkańców zajmuje się rolnictwem i związaną z niem ściśle chodowlą. Nic też dziwnego, że rolnictwo pozostaje pod szczególną opieką władz samorządowych z Sejmikiem na czele, który drogą stosownej pomocy stara się podnosić jego poziom zarówno w dziedzinie nasiennictwa jak i hodowli.

W tych sprawach działalność Sejmiku cechuje harmonijna współpraca z różnemi organizacjami rol niczemi, jak Okręgowem Towarzystwem Rolniczem, Kółkami Rolniczemi i t. d.

Zarówno na Sejmiku jak i organizacjach rolniczych, debatowano niejednokrotnie w jaki sposób podnieść stan hodowli w naszym powiecie i jaka rasa bydła najlepiej odpowiadałaby naszym warunkom.

Jako lekarz weterynarji interesujący się tą kwestją pragnę podzielić się z Szanownymi Czytelnikami wiadomościami o polskiej rasie bydła czerwonego.

Pochodzenie: Bydło czerwono-polskie jest odmianą bydła krótko-rożnego, które zajmuje wschodnią część środkowej Europy. Rasa ta została wyhodowaną w ostatnich latach ostatniego stulecia i to specjalnie bydła krajowego Małopolski zachodniej. Jej pierwotne rozmieszczenie obejmowało pas przestrzeni biegnącej od północy w kierunku południowym, a położony na wysokości Karpat środkowych. Ośrodkami tej hodowli są następujące powiaty Małopolski: Limanowa, Wieliczka, Bochnia, Nowy Targ, Myślenice, Biała, Żywie i wiele innych. W byłej Kongresówce hodowla bydła rasy czerwono-polskiej rozszerzyła się w powiatach: Suwałki, Lublin, Płock, Kutno i w Górach Świetokrzyskich.

Maść i oznaki: maść bydła czerwonego polskiego jest czerwono-żółta, wiśniowo-czerwona, czerwono-brunatna lub kasztanowata. We włościańskiej hodowli spotyka się okazy o ciemniejszym umaszczeniu (np. czerwono-brunatne). Bydło to odznacza się jaśniejszą obwódką naokoło śluzawicy i jaśniejszą pręgą przebiegającą przez grzbiet, które to odznaki obecnie o wiele rzadziej występują, aniżeli dawniej. Dość często występuje ciemniejsze umaszczenie (podpalana), podszara np. na przedpiersi na bocznych stronach przednich kończyn. Z tak zwanych odznak miejscowych rodzinnych występują czasami małe białe łatki w okolicy wymienia, podobnie jak u bydła brunatnego wschodnio-szwajcarskiego i u innych jednobarwnych ras krótko-rogich. Połowa okazów posiada śluzawicę o pigmencie łupkowym, druga połowa o pigmencie czerwono-brunatnym. Śluzawicy bez pigmentu u czysto rasowych osodników nie znajdujemy. Część hodowców z b. Królestwa wypowiada się za ciemniejszą sluzawicą, jaką posiadało bydło nieuszlachetnione, krótkorożne (dominująca cecha dziedziczna).

Budowa ciała: w ostatnich dwudziestu latach zrobiono znaczny hodowlany postęp, co do formy zewnętrznej, pomimo ujemnych wpływów wojny światowej. Większą wartość osiągnął wymiar horyzontalny tułowia; bardzo charakterystyczne są także zmiany w budowie klatki piersiowej jak też zadu, wyraziło się to w znacznej poprawie wymiarów szerokości klatki piersiowej i szerokości zadu.

Znaczenie gospodarcze: bydło czerwono-polskie jest typowem bydłem o użytkowości w trzech kierunkach, a mianowicie: mlecznym, opasowym i roboczym (lokomocyjnym). Z powodu przystosowania się do miejscowych warunków, bydło to jest odporne na gruźlicę. Bydło czerwono-polskie, tuberkulonizowane reaguje w 2—5% na gruźlicę, natomiast bydło nizinne np. Fryzy, albo Simentale w 60—80 proc. W roku 1900 średnia waga cieląt po urodzeniu wynosiła 32 kg. przed wojną w latach 1913—1914 podniosła się do 34 kg., obecnie wskutek niedostatecznego odżywienia w latach nieurodzajnych 1921—1922 waga cieląt wynosi przeciętnie 32 kg. Pomimo, że o bydle czerwono-polskim nie możemy jeszcze mówić, jako o rasie wcześnie dojrzewającej, to jednak rozwój cieląt jest zupełnie zadawalający. — Waga żywa jałówek jednorocznych dochodzi do 250 kg., a jednorocznych buhajków do 300 kg. W r. 1913 ważyły krowy przeciętnie 400—500 kg., buhaje nieopasowe ważyły 700—800 kg. Zdolność rozpłodu u krów trwa przeciętnie do 20 lat.

Wydajność mleka: pomimo, że dóbr odpowiednich krów w kierunku produkcji mleka trwa dopiero krótki czas, to roczna produkcja mleka wynosi przeciętnie 2848 kg. (minimum 3018 kg. maksimum 3549 kg.).

Zawartość tłuszczu: podczas gdy mleko z obór zarodowych posiadało w 1900 r. przeciętnie 4% to, to w 1913 r. średnia zawartość tłuszczy obniżyła się na 3,7% (maksimum 4,4%). Zmniejszenie procentu tłuszczu w mleku nastąpiło wskutek jednostronnej hodowli bydła pod względem li tylko ilościowym. W przyszłości trzeba zwracać baczniejszą uwagę na jakość mleka tj. zawartość tłuszczu.

Zdolność opasowa bydła czerwonego jest naogół średnia. Opas młodszych sztuk przed wojną prowadzony dawał dobre wyniki, bo sztuki tanie sprzedawane do Drezna, Monachjum i Frankfurtu w cenie od 12—16% wyższej od cen lepszego bydła opasowego innych ras. Bydło czerwono-polskie można podzielić na dwa typy: jeden hodowany tylko w kierunku mlecznym, a drugi, który się odznacza krótkiemi kończynami, krępą budową, głębokim i związanym tułowiem jak również dobrze rozwiniętymi mięśniami w kierunku opasowym.

Zdolność do pracy jest nadzwyczajna, wskutek dosyć żywego temperamentu, wytrwałości i dobrze rozwiniętych racic. Jako przewodni kierunek hodowlany przyjęto ze względów ekonomicznych warunków wytworzyć typ o średniej wadze, dojrzałej krowy od 450—500 kg. i średniej wydajności mleka 2800 do 3200 kg. — 4—4½ % zawartości tłuszczu.

Ilość obór zarodowych bydła czerwonego polskiego wynosiła w r. 1915 tylko 15; obecnie 25 obór, prócz tego istnieje jeszcze około 50 związków włościańskich.

Zważywszy powyższe, jak również i miejscowe warunki ekonomiczne i hodowlane, przyjdziemy do przekonania, że powiat Lipnowski nadaje się więcej do hodowli bydła czerwonego polskiego aniżeli nizinnego.

P. R-el.

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 26.

Starosta Powiatowy
w Lipnie.
L. IV. ops. 7. Lipno, dnia 2 marca 1929 r.

Do
Magistratów i Urzędów gminnych
pow. Lipnowskiego.

Prochownik Moszek — ustalenie miejsca pobytu.

Polecam przeprowadzić dochodzenie w sprawie ustalenia miejsca stałego pobytu Moszka Prochownika, lat 44, syna Icka i Rywki w czasie od 1924 r. do 1928 r.

Magistrat m. Pabjanic informuje, iż Moszek Prochownik zamieszkiwał w powiecie Lipnowskim.

Termin 23. III. r. b.

Starosta:
(—) Krzyżanowski.

Poz. 27.

Starosta Powiatowy
w Lipnie.
L. I. or. 3/2. Lipno, dnia 27 lutego 1929 r.

Do
Magistratów i Urzędów gminnych
pow. Lipnowskiego.

W celu dalszego zmniejszenia obiegu korespondencji służbowej zarządzam, w myśl reskryptu Urzędu Wojewódzkiego z dnia 14 lutego 1929 r L. Ol. I-O należyte wykorzystywanie zarządzeń p. Wojewody, ogłaszanych w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym, ponieważ osobne powiadomienia o zagubieniu oznak lub pieczęci sołeckich, względnie o utworzeniu nowych ajencji pocztowych wysyłane nie będą.

Starosta:
(—) Krzyżanowski.

Poz. 28.

Odpis

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Ogólny.
L. 030-24. Warszawa, dnia 16 lutego 1929 r.

Do
Panów Starostów Powiatowych
Województwa Warszawskiego

Nagrody za najlepiej utrzymane pomieszczenia.

Inspekcja stanu pomieszczeń Starostw, urzędów gminnych oraz posterunków P. P. wykazała, że jednemi z najlepiej urządzonych i najczyściej utrzymanych pomieszczeń na terenie Województwa Warszawskiego są

Starostwo Powiatowe w Aleksandrowie Kuj.,
Urząd Gminy Kozłowo w pow. Pułtuskim, oraz
Posterunek P. P. w Drobinie, pow. Płocki.

Uznając, iż stan taki osiągnięty został przedewszystkiem dzięki pracy, energji i inicjatywie Kierowników powyższych urzędów, Pan Minister Spraw Wewnętrznych przyznał osobom tym, na wniosek Pana Wojewody, nagrody pieniężne. O powyższem zechce Pan Starosta powiadomić podległe sobie urzędy gminne oraz posterunki P. P.

Za Naczelnika Wydziału:
(—) St. Tomaszewicz,
Inspektor Wojewódzki.

Starosta Powiatowy
w Lipnie.
L. I. or. 2/2. Lipno, dnia 27 lutego 1929 r.

Magistratom, Urzędom gminnym
oraz Posterunkom P. P. w powiecie Lipnowskim
do wiadomości.

Starosta:
(—) Krzyżanowski.

Poz. 29.

Odpis.

Wojewoda Warszawski.
L. SA. II-31-13.
Warszawa, dnia 13 lutego 1929 r.

Do Panów Starostów Powiatowych
i Prezydentów miast wydzielonych
Województwa Warszawskiego.

Przedmiot: W sprawie regulowania kosztów leczenia w szpitalach Magistratu m. st. Warszawy.

Magistrat m. st. Warszawy doniósł Urzędowi Wojewódzkiemu, że zarządy gmin wiejskich i miejskich Województwa Warszawskiego sprawę regulowania należności za leczenie ich mieszkańców w szpitalach, oraz za udzieloną im opiekę w zakładach opiekuńczych m. st. Warszawy traktują nagół nieprzychylnie i, jak stwierdzono wielokrotnie, zapłatę starają się pod wszelkiemi pozorami bądź odwlec, bądź też — uchylić się od niej całkowicie, co naraża Magistrat m. st. Warszawy na bardzo poważne sprawy.

Wobec tego, że stan taki nastręcza wspomnianemu Magistratowi wiele trudności w prowadzeniu szpitali i zakładów opiekuńczych, zechcą Panowie Starostowie (Prezydenci) zarządzić regulowanie rachunków Mag. m. Warszawy za leczenie ubogich mieszkańców w przepisanych terminach w tem zrozumieniu, że gmina stolicy obciążona olbrzymiemi wydatkami, w razie niedotrzymania przez związki komunalne terminów przypadających Magistratowi m. Warszawy należności, nie będzie w stanie nadal przychodzić z pomocą mieszkańcom gmin obcych.

Za Wojewodę:
(—) J. Przybyszewski,
Naczelnik Wydziału.

Starosta Powiatowy w Lipnie.
L. IV OPS. 7.
Lipno, dnia 27 lutego 1929 r.

Magistratom i Urzędom gminnym
pow. Lipnowskiego
do ścisłego stosowania.

Starosta:
(—) Krzyżanowski.

Sprawozdanie z akcji pomocy Komitetu dla najbiedniejszych w m. lutym 1929 r.

DOCHÓD

Data	Wyszczególnienie	Dochód zł	Dochód gr
12. II.	Na zebraniu organizacyjnym zebrano	40	—
13. II.	Kwesta:		
	1) P. Dr. Żyłowska i P. Przemieniecka 49.—zł		
	2) P. Padlewska i P. Uzarowiczowa 16,50		
	3) P. Bochenkowa i P. Szostkowa 10.—		
	4) P. Kiźniewiczowa, P. Chełmicka i ks. Wolski 69.50		
	5) P. Przemieniecka i P. Chełmicka 183.—	328	—
18. II.	ks. Szczepanowski	10	—
	P. Starosta w imieniu Sejmiku	200	—
	Komenda Pow. i posterunek m. Lipna	23	50
	P. Zatryb	10	—
	drobne ofiary	5	67
		617	17

ROZCHÓD

Wyszczególnienie		Rozchód zł	Rozchód gr
Zakupiono torfu		296	40
słoniny	29,885 kg	107	53
kaszy	$56\frac{1}{2}$	36	17
mąki żytniej	178 kg	88	0
grochu	11 kg	6	21
mydła	38 kg	6	80
chleb		68	—
Rozdano gotówką		4	—
Drobne koszty — rozjazdy i zrzucenie torfu		4	—
		617	17

Lipno, dnia 28. lutego 1929 r.

Węgla rozdano 105 porcji po 22 kg. i torfu 205 porcji po 40 kg. Oprócz ofiar w gotowiźnie Komitet uzyskał szereg ofiar w naturze — jak 25 korcy węgla z Cukrowni Chełmica, 10 kg. grochu i 5 kg. marmelady od P. E. Kukowskiego, 50 śledzi, 5 kg. kaszy i pudełko śliwek suszonych od P. W. Wysockiego, 3 kg. słoniny od P. Paźniewskiej, $2\frac{1}{2}$ kg. smalcu od P. Sobieckiej, oraz szereg ofiar w oddzieży. Ofiary te zostały całkowicie rozdane biednym miasta Lipna. Dalsza akcja Komitetu trwa.

Podając powyższe sprawozdanie do wiadomości składam w imieniu Komitetu Szanownemu Panu Staroście, jak również Sz. Panu Zastępcy i Panu Dyrektorowi Cukrowni „Chełmica" Nowakowskiemu, oraz wszystkim tym, którzy się przyczynili do powiększenia środków dla ratowania sfer najbiedniejszych składam najserdeczniejsze podziękowanie.

PRZEWODNICZĄCA KOMITETU

(—) W. Chełmicka.

OGŁOSZENIE.

Od 15-go lutego 1929 roku powiat Lipnowski pod względem czynności Komorników Sądowych został podzielony przez Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Włocławku na dwa rewiry.

Do IIgo rewiru, przydzielonego Komornikowi Sądowemu przy Sądzie Grodzkim w Lipnie, **Józefowi Sarzało,** należą następujące gminy:

1. Miasto Dobrzyń n/W., 2. gm. Skępe, 3. gm. Ligowo, 4. gm. Tłuchowo, 5. gm. Chalin, 6. gm. Oleszno, 7. gm. Szpetal, 8. gm. Czarne, 9. gm. Kłokock i 10. gm. Kikół.

Uprasza się WPP. interesentów, zamieszkałych w wyżej wymienionych gminach, by w sprawach tyczących się czynności Komornika Sądowego zwracali się od 15 lutego r. b. do Komornika **Józefa Sarzało,** zamieszkałego w Lipnie, przy ul. Kościuszki, w domu Ss. Fr. Brązerta Nr. 5 (obok Gmachu Poczty).

Lipno, dnia 6 lutego 1929 r.

40) Komornik Sądowy **Józef Sarzało.**

Celina Safjanówna **zgubiła świadectwo szkolne** w zakresie 4 klas, wydane przez Państwowe Gimnazjum Im. R. Traugutta w Lipnie.

Bolesław Borensztejn z Lipna zgubił **książeczkę marek kontrolnych Singera** po 10 zł każda od № 1290469 do 1290500. Znalazcę uprasza się o zwrot.

Zygmunt Tyrankiewicz z Lubina gm. Kikół, rocznik 1900, **zagubił książeczkę wojskową** wydaną przez P. K. U. Grudziądz w 1927 r na № 494 i **dowód osobisty** wydany przez Starostwo Lipnowskie w 1928 r

POWIATOWA KASA CHORYCH w LIPNIE.

L. dz. 267/29.

Lipno, dnia 2. marca 1929 roku.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62 ustawy z dnia 19. maja 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 272) i rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. marca 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 273), tudzież zgodnie z § 86. statutu Kasy Chorych rozpisuje się niniejszem i ogłasza

WYBORY DELEGATÓW DO RADY
POWIATOWEJ KASY CHORYCH w LIPNIE.

Spisy wyborców sporządzone po myśli § 8 wyżej powołanego rozporządzenia, oddzielnie dla ubezpieczonych i oddzielnie dla pracodawców, według stanu faktycznego w dniu ogłoszenia t. j. w dniu **2. marca 1929 roku** będą wyłożone **od dnia 16. marca 1929 roku do dnia 25 marca 1929 roku włącznie** do publicznego wglądu, codziennie w godzinach od 9-tej do 14-tej w lokalu Zarządu Kasy w Lipnie, Oddziału Kasy w Chełmicy, Magistratu m. Dobrzynia n/W., Urzędu gminy Kikół i Skępe oraz Posterunku Policji Państwowej w Lubiczu gm. Dobrzejewice.

W ciągu dni 10, licząc od wyżej podanego dnia wyłożenia spisów tj. od dnia 16 marca 1929 roku przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu Zarząd Kasy zawiadomi zainteresowaną osobę w ciągu trzech dni; obrona przeciw wykreśleniu może być wniesiona do Zarządu Kasy tylko w ciągu trzech dni od daty otrzymania tego zawiadomienia.

Reklamacje mogą się odnosić wyłącznie do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni, lub pracodawcy mieli prawo w dniu 2 marca 1929 roku być umieszczonymi w spisach wyborców.

Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu dni dziesięciu od daty wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu dni pięciu od daty otrzymania decyzji Zarządu Kasy mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie ul. Świętokrzyska nr. 9 jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych; skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy, który ją prześle bezzwłocznie Okręgowemu Urzędowi Ubezpieczeń; w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania skargi, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wyda decyzję ostateczną.

Z dniem wyłożenia spisów wyborców dodatkowe wpisanie lub wykreślenie wyborców może nastąpić jedynie na podstawie decyzji Zarządu Kasy, wydanej na skutek wniesienia reklamacji lub na podstawie decyzji Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie ul. Świętokrzyska 9.

Uprawnionymi do głosowania w grupie ubezpieczonych są osoby, które w dniu 2 marca 1929 roku ukończyły lat 20 i pozostawały w zatrudnieniu uzasadniającem obowiązkowe ubezpieczenie, po myśli art. 3 i 10 pow. ustawy, lub były dobrowolnie ubezpieczone, po myśli art. 11 pow. ustawy, a to o ile są umieszczone w spisie wyborców. Każdy ubezpieczony ma jeden głos.

Uprawnionymi do głosowania w grupie pracodawców są osoby, które w dniu 2 marca 1929 roku ukończyły lat 20 i zatrudniały w charakterze pracodawców chociażby jednego podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia, a to, o ile są umieszczeni w spisie wyborców. Pracodawca posiada 1—30 głosów, zależnie od ilości zatrudnionych przez niego obowiązkowo ubezpieczonych. Ilość głosów pracodawcy określa statut Kasy.

Ubezpieczony, który zatrudnia stale więcej, niż dwie osoby podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, zostaje umieszczony w spisach pracodawców, ma głos i może być wybrany wyłącznie w grupie pracodawców.

Wybranych ma być 45 członków Rady i tyluż zastępców a to: w grupie ubezpieczonych 30 członków i tyluż zastępców; w grupie pracodawców 15 członków i tyluż zastępców.

Wzywa się do składania list kandydatów, po myśli pow. rozporządzenia, ułożonych oddzielnie dla pracodawców i oddzielnie dla ubezpieczonych, z tą uwagą, że uwzględnione mogą być tylko te listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy najpóźniej na trzy tygodnie przed niżej podanym dniem wyborów, tj. najpóźniej w dniu 4 maja 1929 roku w godzinach urzędowych.

Każda lista kandydatów może zawierać najwyżej dwa razy tylu kandydatów, ilu ma być wybranych delegatów.

Kandydaci mają być umieszczeni na liście pod bieżącymi numerami, wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać ich nazwiska i imiona, zawód, oraz miejsce zamieszkania, a nadto przy ubezpieczonych (z wyjątkiem niestale zatrudnionych, chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych) adres i nazwisko pracodawcy (wzgl. nazwę przedsiębiorstwa), u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych mają być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30 umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 umieszczonych w spisie wyborców pracodawców.

Kandydat nie może być na liście podpisany. Gdy wyborca podpisze więcej, niż jedną listę kandydatów, podpis jego jest ważny na liście najwcześniej złożonej (opatrzonej przez Zarząd najniższym numerem porządkowym), z innych zaś list go się wykreśla.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą, a jeżeli chodzi o kandydatów, reprezentujących osoby prawne, także udzieloną im do kandydowania delegację.

Jeżeli dany wyborca, lub kandydat, nie umie pisać, ma w miejsce podpisu położyć swój znak (odcisk palca wskazującego, krzyż, kółko), przy którym to znaku ma być umieszczone jego imię i nazwisko przez osobę zdolną do aktów prawnych, która również ma umieścić obok swój podpis.

Zgłaszający listę kandydatów mają wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi Kasy potrzebnych co do listy wyjaśnień; pełnomocnikiem może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Zarząd Kasy zawiadamia bezzwłocznie, a najpóźniej w ciągu dni trzech od daty otrzymania listy, pełnomocnika danej listy o wszelkich dostrzeżonych błędach i punktach wątpliwych. Jeżeli te usterki nie zostaną usunięte najpóźniej na dwa tygodnie przed dniem wyborów, Zarząd Kasy orzeknie nieważność listy w części lub w całości; przeciwko decyzjom Zarządu Kasy odnośnie do list kandydatów mogą zainteresowani wnieść w terminie 3 - dniowym od dnia doręczenia decyzji Zarządu Kasy skargę za pośrednictwem Zarządu Kasy do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie. Nieważne są bez uprzedniego zwracania się do pełnomocnika listy, które: a) zostały Zarządowi zapóźno doręczone, b) nie są zaopatrzone w wymaganą ilość podpisów, lub utraciły przepisaną ilość podpisów wskutek skreślenia podpisów osób nie mających prawa wyborczego lub podpisanych na kilku listach, c) w których umieszczono kandydatów bez oznaczenia ich kolejności numerami bieżącymi.

Listy uznane ostatecznie za ważne poda Zarząd Kasy do publicznej wiadomości najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem głosowania.

Jeżeli żadna lista kandydatów nie zostanie złożona, lub pośród złożonych żadna nie będzie uznaną za ważną, wówczas staje się prawomocną lista kandydatów, którą składa również Zarząd Kasy dla ubezpieczonych i dla pracodawców.

Głosować można tylko na te listy, które będą uznane za ważne i podane do publicznej wiadomości.

Przez ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony w Kasie Chorych.

Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 26 maja 1929 r. od godziny 8-ej bez przerwy do godziny 20-ej, oddzielnie dla pracodawców i oddzielnie dla ubezpieczonych, w niżej podanych okręgach wyborczych:

1) W L i p n i e dla wyborców z m. Lipna i gmin Bobrowniki, Czarne, Jastrzębie i Kłokock, a to dla pracodawców w lokalu Zarządu Kasy przy ulicy Gdańskiej 72 na pierwszym piętrze a dla ubezpieczonych w lokalu Zarządu Kasy przy ulicy Gdańskiej 72 na parterze.

2) W D o b r z y n i u n. W. dla wyborców z m. Dobrzynia i gmin Chalin i Tłuchowo a to dla pracodawców w biurze Magistratu m. Dobrzynia, a dla ubezpieczonych w Sali Domu Ludowego w Dobrzyniu n. W.

3) W C h e ł m i c y dla wyborców z gmin Oleszno i Szpetal a to dla pracodawców w kantorze cukrowni „Chełmica" a dla ubezpieczonych w biurze przychodni Kasy.

4) W S k ę p e m dla wyborców z gmin Skępe i Ligowo a to dla pracodawców w sali budynku Szkoły Powszechnej w Skępem a dla ubezpieczonych w Biurze Urzędu gminy Skępe.

5) W K i k o l e dla wyborców z gmin Kikół, Mazowsze i Ossówka, dla pracodawców i ubezpieczonych w Salach budynku Urzędu gminy Kikół.

6) W L u b i c z u dla wyborców z gmin Dobrzejewice, Nowogród i Obrowo dla pracodawców i ubezpieczonych w salach budynku Szkoły Powszechnej w Lubiczu gminy Dobrzejewice.

Ubezpieczeni głosują osobiście. Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych, mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców, przyczem zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy; pracodawcy będący osobami prawnemi, głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników; poza tem wszyscy inni pracodawcy głosują osobiście.

Czynnościami wyborczemi w każdym lokalu wyborczym kierują Komisje wyborcze, oddzielnie dla ubezpieczonych i oddzielnie dla pracodawców, powołane przez Zarząd Kasy, który zarazem wyznacza przewodniczących Komisyj. W czynnościach każdej Komisji wyborczej mają prawo uczestniczyć z głosem doradczym mężowie zaufania poszczególnych list kandydatów, mężem zaufania może być każda osoba zdolna do aktów prawnych. Kandydat nie może być ani członkiem Komisji wyborczej, ani mężem zaufania.

Wyborcy winni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie Przewodniczącego Komisji wyborczej obowiązani są je okazać.

Karty wyborcze winny być barwy białej i mają zawierać tylko numer jednej z list kandydatów, uznanych za ważne. Wszystkie inne karty są nieważne.

Głosujący otrzymuje od Komisji wyborczej kopertę, zaopatrzoną we firmę Kasy, wkłada w nią kartę wyborczą i wręcza ją Przewodniczącemu Komisji. Karty wyborcze oddane w kopertach, niezaopatrzonych w firmę Kasy są nieważne. Pracodawca mający więcej, niż jeden głos, otrzymuje tyle kopert, ile ma głosów.

W każdej kopercie może się znajdować tylko jedna karta wyborcza. Gdyby w jednej kopercie okazało się więcej kart, to uważa się je tylko wtedy za jedną ważną kartę, jeżeli są jednobrzmiące, w przeciwnym razie wszystkie karty są nieważne.

Dyrektor: (—) K. Bochenek.
Przewodniczący Zarządu: (—) A. Szostek.

Za redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski, Lipno.
Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej S. A. w Toruniu.